DOM cz. X

TADEUSZ

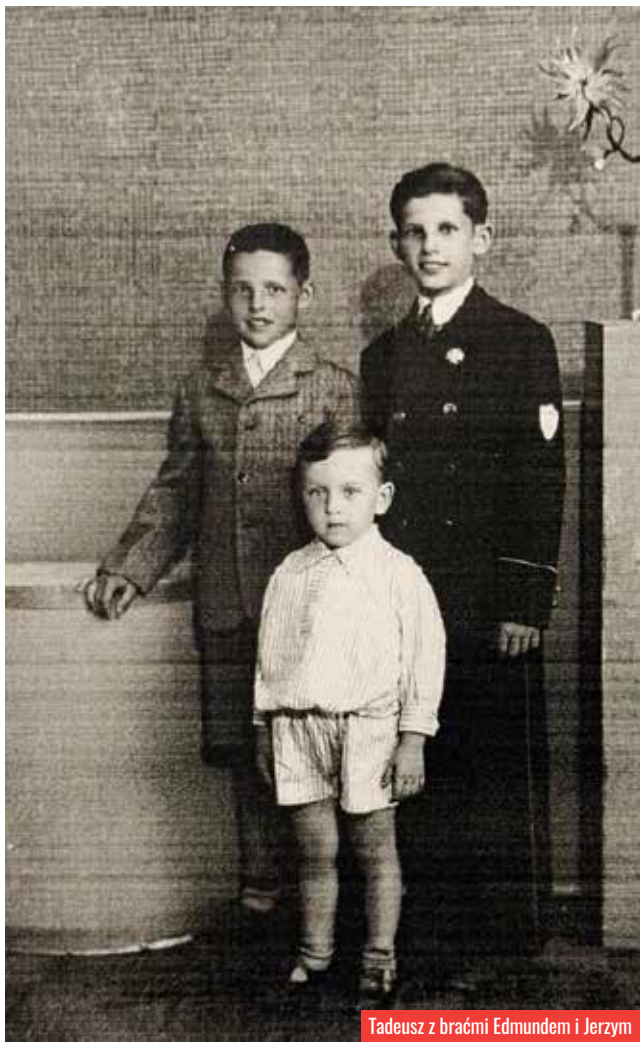
Tadeusz Rut urodził się 19 sierpnia 1926 roku w Czortkowie (dawniej polskie miasto w dzisiejszej Ukrainie w obwodzie tarnopolskim), jako najstarszy syn Katarzyny (z domu Brodawczuk) i Józefa. Miał dwóch braci: Jerzego i Edmunda. Czortków zapisał się we wspomnieniach Tadeusza jako miasto wielokulturowe, otoczone przepiękną przyrodą, w którym spędził szczęśliwe dzieciństwo. Mieszkańcy żyli wspólnie w duchu życzliwości i szacunku. Takie też wartości wpoili mu rodzice.

Tadeusz pochodził z rodziny nauczycielskiej. Zawód ten wykonywał jego dziadek Józef, ojciec Józef i jego ciocia Stefania (siostra ojca). Dziadek władał aż pięcioma językami. Ciocia wykładała w szkole żeńskiej, a ojciec uczył języka polskiego w szkole dla chłopców, a dokładnie w Publicznej Szkole Powszechnej 7-klasowej im. Stefana Żeromskiego w Czortkowie. Tadeusz uczęszczał do tej szkoły, ukończył siódmą klasę i zdał egzaminy do czortkowskiego Gimnazjum im. Adama Mickiewicza.

Spokojny byt przerwało nadejście II wojny światowej. Nastały wtedy bezlitosne czasy. Przez dwa lata Tadeusz uczył się w niemieckiej szkole, równocześnie jednak korzystał z tajnych kompletów. To właśnie tam - jako siedemnastolatek - trafił na ślad działalności konspiracyjnej związanej z Armią Krajową. Wiosną 1944 roku został powołany do Armii Czerwonej. Czortków położony był 16 km od granicy ze Związkiem Radzieckim, w związku z czym nie było swobody i możliwości odmowy. Tak zostało przerwane beztroskie życie nastolatka.

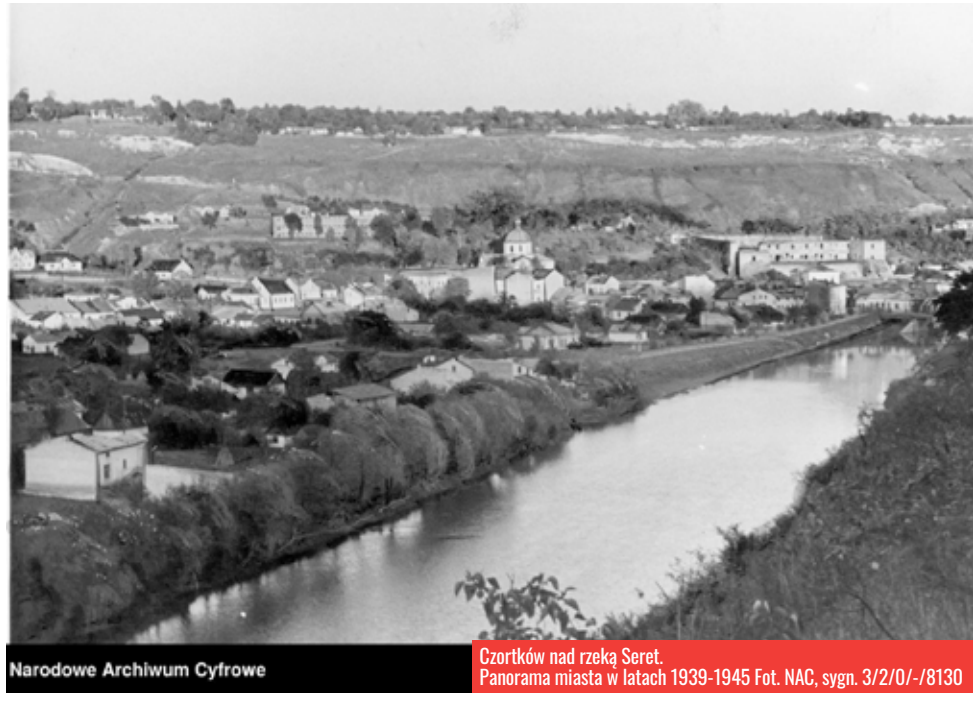
Po odbyciu przeszkolenia wojskowego skierowano go do jednostki biorącej udział w operacjach bojowych. Nie ustawał jednak w staraniach o przydział do polskiego wojska. Po kilku miesiącach jego prośby zostały wysłuchane - dołączył do 17 pułku V Dywizji Piechoty II Armii Wojska Polskiego, formującej się wówczas w okolicznych lasach pod Siedlcami. Z tą jednostką przemierzył niemal całą Polskę, począwszy od ofensywy styczniowej w rejonie Warszawy, przez Łódź, Poznań, Krzyż i Gorzów Wielkopolski, aż po marsz spod Kostrzynia pod Wrocław. Kolejne etapy wiodły przez Legnicę nad Nysę Łużycką i rejony Rothenburga. W ciężkich starciach pod Budziszynem został ranny, lecz gdy tylko opatrzono mu rany, wrócił na front. W rejonie Drezna jego oddział wpadł w okrążenie, w którym poległo wielu żołnierzy, w tym dowódca V Dywizji, gen. Aleksander Waszkiewicz. Po udziale w operacji berlińskiej Tadeusz ruszył doliną Łaby przez Sudety ku Czechosłowacji, ścierając się z wycofującymi się oddziałami niemieckimi. Walczył jeszcze 14 maja 1945 roku, już po ogłoszeniu końca wojny. Jego szlak bojowy zakończył się w Mielniku pod czeską Pragą. Jak sam przyznaje, frontowych realiów nie sposób wymazać z pamięci: doskwierały im głód, wyczerpanie, brak podstawowej higieny i sen, który łapał w trakcie marszu. Ze 150-osobowego oddziału, który wyruszał spod Siedlec, finału wojny doczekało zaledwie sześciu żołnierzy - Tadeusz był jednym z nich. Zakończenie działań wojennych nie oznaczało jednak natychmiastowego powrotu do domu. Z uwagi na poważne braki kadrowe w armii oraz cenne doświadczenie bojowe weteranów, dowództwo zatrzymywało frontowych żołnierzy w szeregach. Otrzymywali oni wprawdzie awanse, lecz o demobilizacji nie było mowy - Tadeusz wrócił do bliskich dopiero w 1947 roku.


Katarzyna (z domu Brodawczuk) i Józef Rut – rodzice Tadeusza


Tadeusz z braćmi Edmundem i Jerzym

Cała rodzina Tadeusza przyjechała do Raciborza w 1946 roku. Kiedy po wojnie zmieniły się granice, ojciec Tadeusza, Józef, jako przedwojenny nauczyciel języka polskiego dostał ultimatum: swojego przedmiotu (języka polskiego) już uczyć nie będzie, może ewentualnie uczyć języka rosyjskiego. Nie chciał się na to zgodzić. Przed podobnym wyborem postawiono jego siostrę. Usłyszała, że historia jest teraz inna, musi się jej nauczyć na nowo i właśnie w tej nowej wersji przekazywać ją uczniom. Żadne z nich nie chciało przystać na takie warunki. Nie wiadomo do końca, czy wprost kazano im się wyprowadzić, czy podjęli tę decyzję sami, nie mogąc pracować i żyć wbrew sobie. Koniec końców spakowali się i opuścili Czortków. Nie wiadomo też, dlaczego los rzucił ich akurat do Raciborza, ale to właśnie tam postanowili się osiedlić. Trzeba było zacząć wszystko od zera. Stefania wróciła do zawodu i została nauczycielką w szkole nr 11. Józef w Raciborzu nie uczył już wcale, zatrudnił się w biurze w raciborskiej cukrowni.

Po przyjeździe do Raciborza w 1947 roku Tadeusz podjął naukę w Liceum Pedagogicznym, gdzie poznał swoją przyszłą żo-


Narodowe Archiwum Cyfrowe

Czortków nad rzeką Seret.
Panorama miasta w latach 1939-1945 Fot. NAC, sygn. 3/2/0/-/8130

Projekt realizowany jest w ramach programu "Bliska kultura" Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

nę Ewę, która była Ślązaczką. Ślub wzięli w styczniu 1951 roku. Po uzupełnieniu wykształcenia i zdaniu matury podjął pracę w zawodzie nauczyciela. Jego ścieżka zawodowa była jednak bardzo różnorodna, ponieważ wielokrotnie delegowano go do rozmaitych zadań. Pełnił między innymi funkcję dyrektora szkoły zawodowej w Otmęcie, przygotowującej młodych ludzi do pracy w przemyśle obuwniczym, a także dowodził Batalionem „Służba Polsce". Ponadto objął stanowisko podinspektora oświaty w Strzelcach Opolskich, gdzie jego głównym zadaniem była walka z analfabetyzmem poprzez tworzenie szkół i kursów edukacyjnych dla dorosłych.

Kolejnym etapem w jego życiu był Grodków. Tam sprawował kolejno urząd zastępcy kierownika oświaty, dyrektora Szkoły Podstawowej nr 2, a także udzielał się jako ławnik w Sądzie Powiatowym. Przez pięć lat kierował również zakładem wychowawczym przeznaczonym dla młodzieży społecznie niedostosowanej. Okres grodkowski był też ważny dla jego życia rodzinnego - tam dorastał syn Tadeusza i Ewy, Andrzej, oraz urodziła się ich córka Basia. Ostatecznie w 1960 roku rodzina wróciła do Raciborza i osiadła tam na stałe. Jak sam zaznacza, miasto to stało się dla nich prawdziwym domem i miastem rodzinnym.


Ewa i Tadeusz w dniu ślubu

Wspólnie z żoną Ewą podjęli naukę w warszawskim Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej, gdzie oboje zdobyli wykształcenie w zakresie pedagogiki specjalnej. Zdobytą wiedzę wykorzystał w praktyce, obejmując funkcję dyrektora Szkoły Specjalnej nr 10 (mieszczącej się wtedy przy placu Mostowym 1). Placówką tą zarządzał nieprzerwanie przez ponad dwie dekady - dokładnie 21 lat. Jak sam przyznaje, pierwsze lata na stanowisku dyrektora okazały się sporym wyzwaniem, głównie ze względu na zły stan techniczny przedwojennego budynku szkoły. Obiekt wymagał pilnej renowacji, którą udało się zrealizować dzięki ogromnemu zaangażowaniu i wspólnej pracy grona pedagogicznego oraz pozostałego personelu. Oboje z żoną aktywnie angażowali się w życie placówki - Ewa, oprócz nauczania, opiekowała się szkolnym sklepikiem, natomiast Tadeusz prowadził dla uczniów kółko fotograficzne. W późniejszym okresie jego kariera nabrała jeszcze innego wymiaru, gdyż powołano go na funkcję sekretarza Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Raciborzu.

W kwietniu 1982 roku rodzinę dotknęła tragedia - po wyczerpującej chorobie nowotworowej odeszła Ewa, mając zaledwie 52 lata. Po jej śmierci Tadeusz ułożył sobie życie na nowo i zawarł drugie małżeństwo z Niną.

W wyniku przedłużającej się choroby zmuszony był przedwcześnie przejść na emeryturę, co nie zahamowało jednak jego zaangażowania społecznego. Podjął działalność w Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, pełniąc funkcję prezesa Koła w Raciborzu, gdzie integrował środowisko kombatanckie i udzielał wsparcia w trudnych sprawach życiowych. Po naturalnym wygaśnięciu koła, spowodowanym odejściem jego członków, wstąpił do Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych w Katowicach. Został tam powołany do prezydium, aktywnie uczestnicząc w bieżącej działalności związku.

W październiku 2023 roku ówczesny premier pisał do niego: *„Położył Pan na szali własne życie, zdrowie, własną rodzinę i przyszłość, abyśmy dziś mogli żyć w niepodległym i suwerennym kraju". Trzy lata później, w 2026 roku, obecny szef rządu złożył mu życzenia z okazji setnych urodzin, kończąc list słowami: „Z wdzięcznością patrzę na trud Pana życia i wytrwałość w pokonywaniu kolejnych jego etapów. Dziękuję za wskazywanie drogi wiodącej ku dobru i mądrości".*

Za zaangażowanie w obronność, wieloletnią pracę zawodową oraz aktywność społeczną przyznano mu ponad 50 me-


Ewa Rut (z domu Bartecka) w 1944 roku


Tadeusz Rut w 1947 roku


Major w stanie spoczynku Tadeusz Rut



Mundur z odznaczeniami Z archiwum Naszraciborz

dali i odznaczeń różnej rangi, wręczanych przez rozmaite instytucje i władze, w tym m.in. Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi czy lokalny, dwukrotnie przyznany Medal „Zasłużony Działacz Ziemi Raciborskiej". Służbę zakończył w stopniu majora, będąc wielokrotnie docenianym i przyjmowanym z należnymi honorami.

Rodzina Rutów - rodzice Tadeusza, jego wujostwo, jak i sam Tadeusz odnaleźli się w nowym miejscu - mieli pracę, ułożyli sobie życie, ale nostalgia za tamtymi stronami nigdy ich nie opuściła. Najlepszym dowodem jest to, że po latach trzej bracia - Tadeusz, Jerzy i Edmund wybrali się w podróż powrotną do Czortkowa. Pojechali tam we trzech tylko po to, żeby odnaleźć dawny dom, popatrzeć na niego i jeszcze raz przejść się ulicami rodzinnego miasteczka.

Dziś Tadeusz Rut może pochwalić się pięknym jubileuszem 100 lat życia. Od przeszło trzech lat mieszka w raciborskim Domu Pomocy Społecznej „Złota Jesień", gdzie na co dzień otoczony jest życzliwością, opieką i wsparciem ze strony pracowników placówki. Najważniejszą wartością pozostają dla niego bliscy - córka Barbara z mężem, brat Jerzy wraz z żoną oraz wnuk Aleksander ze swoją rodziną.

Setna rocznica urodzin stanowi doniosły jubileusz i skłania do spojrzenia wstecz na imponującą drogę życiową jubilata. Biografia Pana Tadeusza Ruta to świadectwo niezłomności, aktywności oraz przywiązania do najwyższych wartości,



Tadeusz i Nina Rut

poparte wieloletnią służbą na rzecz społeczeństwa. Sam jubilat puentuje swoje doświadczenia słowami: „Najważniejsze jest to, że wysiłek mojego pokolenia zapewnił wam [pokoleniu jego dzieci i wnuków - przyp. red.] spokojne dzieciństwo, możliwość kształcenia się i życia według własnych planów - i oby następnym pokoleniom również".

Dr Magdalena Wawoczny-Wilczek



100 urodziny. Tadeusz z 90-letnim bratem Jerzym i bratową Nelą

Źródła:
- Wspomnienia Tadeusza Ruta udostępnione dzięki uprzejmości córki Barbary Przygody
- Archiwum Naszraciborz
- https://www.naszraciborz.pl/site/art/1-aktualnosci/0-/124755-setne-urodziny-tadeusza-ruta-weterana-ii-wojny-swiatowej-i-bylego-dyrektora-sp-10
- Fotografie ze zbiorów rodzinnych

Umacnianie władzy PZPR oraz jej wpływ na życie społeczne i kulturalne w powiecie raciborskim



Dr Janusz Mokrosz

Kilkuletni proces monopolizacji władzy przez komunistów, zapoczątkowany po zakończeniu II wojny światowej, został formalnie przypieczętowany 15 grudnia 1948 r. utworzeniem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR), powstałej w wyniku połączenia Polskiej Partii Robotniczej (PPR) i Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS). Utworzenie nowego ugrupowania stanowiło istotny etap w kształtowaniu systemu politycznego opartego na dominacji jednej partii, która stopniowo podporządkowywała sobie kolejne obszary życia publicznego, w tym administrację państwową, gospodarkę, organizacje społeczne i kulturę. Proces ten objął wszystkie szczeble organizacji państwa – od centralnego, przez wojewódzki i powiatowy, po miejski i gminny.

Przemiany te znalazły odzwierciedlenie również w obrębie powiatu raciborskiego. Działające na jego terenie od 1945 r. organizacje PPR i PPS zostały połączone, co doprowadziło do powstania lokalnych struktur PZPR, w tym Komitetu Miejskiego w Raciborzu. Organizację nowej partii oparto na zasadzie produkcyjno-terytorialnej, zakładającej tworzenie struktur zarówno w ramach podziału administracyjnego państwa, jak i w poszczególnych środowiskach społeczno-zawodowych. Oprócz komitetów funkcjonujących na szczeblu wojewódzkim, powiatowym, miejskim i gminnym powoływano organizacje partyjne w zakładach pracy, instytucjach, środowiskach wiejskich oraz miejscach zamieszkania. Podstawowym ogniwem tego rozbudowanego systemu były podstawowe organizacje partyjne (POP), stanowiące najniższy szczebel struktury organizacyjnej PZPR i zarazem istotne narzędzie jej oddziaływania na lokalne środowiska społeczne.

Rozbudowana sieć organizacji partyjnych umożliwiała PZPR kontrolowanie różnych dziedzin życia lokalnej społeczności. Komitety partyjne wpływały na działalność urzędów i organów porządkowych. Ich przedstawiciele musieli składać sprawozdania oraz wykonywać polecenia władz partyjnych. Partia miała wpływ na obsadzanie stanowisk kierowniczych w przedsiębiorstwach i instytucjach. Zakres wpływów PZPR zależał jednak od sytuacji administracyjnej, gospodarczej i społecznej danego obszaru. W większych miastach komitety miejskie i powiatowe często stawały się głównymi ośrodkami podejmowania decyzji dotyczących życia publicznego. Dlatego struktury partyjne działające w Raciborzu należy postrzegać nie tylko jako część ogólnokrajowej organizacji PZPR, lecz także jako ważne narzędzie umacniania władzy komunistycznej na szczeblu lokalnym.



Umacnianiu władzy politycznej towarzyszyły działania mające upowszechniać nowe wzorce ideologiczne. Ważną rolę odgrywały inicjatywy kulturalne i oświatowe. Z jednej strony pomagały one odbudowywać po-

wojenne życie społeczne, z drugiej dawały władzom możliwość wpływania na lokalne środowiska. Zarówno przed powstaniem PZPR, jak i po połączeniu PPR i PPS organizowano różne przedsięwzięcia, których celem było zachęcanie mieszkańców do aktywności społecznej oraz promowanie nowego porządku politycznego.

W Raciborzu obchody związane z Kongresem Zjednoczeniowym PPR i PPS koncentrowały się przede wszystkim na rozwoju działalności kulturalnej i oświatowej. Powstanie PZPR uczczono oficjalnie otwarciem trzech nowych świetlic szkolnych: przy miejscowej siedzibie Związku Nauczycielstwa Polskiego, Publicznej Średniej Szkole Zawodowej oraz Ogólnokształcącej Szkole Żeńskiej. Placówki te miały służyć integracji środowiska nauczycielskiego i młodzieży, a także zapewniać dostęp do bibliotek, czasopism i radia oraz umożliwiać uczestnictwo w grach i różnorodnych zajęciach kulturalnych.

Inicjatywy związane z Kongresem objęły również okoliczne miejscowości. W Chałupkach powstanie PZPR upamiętniono otwarciem świetlicy Związku Samopomocy Chłopskiej, której zadaniem było ożywienie życia społecznego i kulturalnego mieszkańców wsi. Podczas uroczystości placówkę wyposażono w radio, a wydarzenie uświetnił występ zespołu artystycznego z Zabełkowa. Przy tej okazji zachęcano młodzież do aktywnego uczestnictwa w działalności świetlicowej oraz rozwijania amatorskiego ruchu artystycznego.

Ważnym elementem życia społecznego była również odbudowa kraju, szczególnie zniszczonej podczas wojny Warszawy. Uczennice Ogólnokształcącej Szkoły Żeńskiej w Raciborzu zorganizowały imprezy międzyklasowe, wykonywały zabawki i ozdoby choinkowe, a uzyskane w ten sposób środki przeznaczyły na odbudowę stolicy. Łącznie zebrały 30 tys. zł. Niezależnie od tej inicjatywy szkolna kasa oszczędności przeznaczyła około 40 tys. zł na zakup kurtyny do szkolnej sceny oraz uzupełnienie księgozbioru biblioteki. Aktywnością wyróżniało się również szkolne koło Związku Młodzieży Polskiej (ZMP).

Przykładem łączenia działalności kulturalnej z mobilizowaniem społeczeństwa do wspólnych działań była zorganizowana w kwietniu 1949 r. w Raciborzu audycja radiowa „Przy sobocie po robocie”, odbywająca się pod hasłem „Odbudujemy Strzechę Raciborską”. Przedsięwzięcie zorganizowano z inicjatywy Okręgu Śląskiego Polskiego Związku Zachodniego (PZZ). Jego głównym celem było zwrócenie uwagi na konieczność odbudowy ważnego dla miasta obiektu kulturalnego.



W audycji wystąpiło około 60 artystów związanych z Katowicami, wśród nich Barbara Kostrzewska, Stanisław Ligoń, znany jako popularny „Karlik”, oraz duet „Paweł i Gaweł”. Oprawę muzyczną zapewniła orkiestra Rozgłośni Śląskiej pod dyrekcją Konrada Bryzka. Na scenie zaprezentowały się również chóry świetlicowe, których członkowie wywodzili się z miejscowej ludności. W wydarzeniu uczestniczył także wojewoda śląski Bolesław Jaszczur, który podczas wizyty zwiedził ważniejsze obiekty Raciborza i powiatu. W swoim przemówieniu zwrócił uwagę na skalę zniszczeń wojennych oraz wysiłek mieszkańców wkładany w odbudowę. Szczególnie dużo uwagi poświęcił odbudowie dwóch obiektów: Teatru Miejskiego oraz „Strzechy Raciborskiej”.

Kolejnym przykładem łączenia działalności społecznej z oficjalną polityką władz były obchody Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój, zorganizowane 2 października 1949 r. w Raciborzu i na terenie całego powiatu. Lokalne władze wraz z przedstawicielami miejscowej „klasy robotniczej” manifestowały w ten sposób poparcie dla idei utrzymania pokoju na świecie. Obchody odbywały się zarówno w poszczególnych przedsiębiorstwach, jak i w przestrzeni publicznej. We wszystkich zakładach pracy organizowano masówki robotnicze, podczas których pracownicy podejmowali zobowiązania dotyczące zwiększenia wydajności pracy.

Uroczystościom towarzyszyły również wydarzenia sportowe organizowane na boisku zamkowym. W programie znalazły się zawody siatkarskie z udziałem drużyn reprezentujących szkoły żeńskie i męskie oraz kluby sportowe, pokazy gimnastyczne zespołów żeńskich i męskich, prezentacje umiejętności zawodników uprawiających sporty atletyczne, a także zlot motocyklowy zorganizowany przez Klub Motocyklowy „Odra” pod hasłem „Niesiemy wici pokoju”.



Tego samego dnia w Raciborzu odbył się również nadzwyczajny zjazd miejscowego oddziału PZZ. Podczas obrad nawiązano do obchodów Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój. Podkreślono poparcie organizacji dla działalności Komitetu Obrońców Pokoju oraz jej sprzeciw wobec wojny. Zwracano uwagę, że utrzymanie pokoju jest niezbędne do odbudowy kraju, rozwoju gospodarki i poprawy warunków życia społeczeństwa.

Przywołane wydarzenia pokazują, że umacnianie władzy komunistycznej w powiecie raciborskim nie ograniczało się do tworzenia struktur PZPR i podporządkowywania administracji. Obejmowało ono również szkoły, świetlice, organizacje młodzieżowe, zakłady pracy, zespoły artystyczne i kluby sportowe. Działalność tych instytucji służyła odbudowie życia społecznego po wojnie, ale jednocześnie stawała się przestrzenią upowszechniania treści zgodnych z polityką władz. Nie wszystkie opisane inicjatywy wynikały bezpośrednio z poleceń partii. Część z nich odpowiadała na rzeczywiste oczekiwania mieszkańców, którzy dążyli do odbudowy miasta, rozwoju życia kulturalnego i większego zaangażowania społecznego. Łączenie tych działań z politycznymi celami władz było jednak charakterystyczne dla przemian zachodzących wówczas w całej kraju, w tym również w powiecie raciborskim.

W ciągu pięciu lat od zakończenia II wojny światowej komuniści systematycznie umacniali swoją pozycję polityczną w Polsce, stopniowo eliminując przeciwników i przejmując kontrolę nad kolejnymi obszarami życia publicznego. Proces ten postępował mimo początkowej słabości struktur partyjnych oraz braku silnych tradycji komunistycznych w przedwojennej Polsce. W dążeniu do zdobycia pełnej dominacji politycznej komuniści posługiwali się różnorodnymi metodami – od propagandy i manipulacji po brutalne represje stosowane przez aparat bezpieczeństwa. W rezultacie środowisko, które początkowo funkcjonowało w ramach szerszego układu współrządzącego, zdołało uzyskać hegemonię polityczną i ideologiczną w skali całego kraju, również w powiecie raciborskim. Proces ten stworzył podstawy do ukształtowania się na początku lat pięćdziesiątych systemu stalinowskiego w Polsce.

Dr Janusz Mokrosz
fot. arch. wyd. WAW

Projekt realizowany jest w ramach programu "Bliska kultura" Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego